Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Piątek, 27 lipca | Nr 203 (2056)

Nagroda za walkę o wcielenie w życie najpiękniejszej idei ludzkości

BOJOWNICY O POKÓJ

wyróżnieni wysokimi odznaczeniami państwowymi przez Prezydenta RP B. Bieruta

WARSZAWA (PAP). W 7 rocznicę Odrodzenia Polski Prezydent RP Bolesław Bierut nadał wielu zasłużonym bojownikom ruchu obrońców pokoju wysokie odznaczenia państwowe. Wyróżnieni zostali aktywiści, którzy wytrwałą pracą organizatorską i wyjaśniającą przyczynili się podczas Narodowego Plebiscytu Pokoju do upowszechnienia i spopularyzowania wśród milionowych rzesz społeczeństwa wielkiego znaczenia apelu Światowej Rady Pokoju, żądającego zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, aktywiści, którzy mobilizowali naród polski wokół najszczytniejszych ideałów obrony życia i godności człowieka.

Wśród setek odznaczonych znajduje się wielu księży, którzy brali i biorą nadal czynny udział w walce o wcielenie w życie najpiękniejszej idei ludzkości — utrwalenia światowego pokoju.

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został ksiądz prof. Jan Czuj dziekan Wydziału Teologii Katolickiej U. W., jeden z organizatorów i przewodniczący komisji intelektualistów katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju oraz ks. płk. Roman Szemraj — zasłużony bojownik o pokój, sekretarz komisji księży przy Zarządzie Głównym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Prezydent RP nadał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski ks. Henrykowi Weryńskiemu — wybitnemu aktywiście ruchu obrońców pokoju w woj. krakowskim.

Złote krzyże zasługi za działalność w Komitetach Obrońców Pokoju otrzymali Halina Dargiewicz — nauczycielka, ks. Zygmunt Czechowicz — proboszcz z Niepowonic, woj. katowickie, Józef Dmowski — farmaceuta z Lublina, ksiądz prof. Zygmunt Kozubski z Warszawy, ks. Władysław Kwiatkowski — proboszcz z Cechówka woj. warszawskie, ks. Feliks Litewka z woj. łódzkiego, Tadeusz Litwicki — inżynier z woj opolskiego, ks. Albin Mydlarz — proboszcz z Polanowa, woj poznańskie, ks. prałat Jan Podbielski z Warszawy, ks. Józef Potocki — proboszcz z Kołbieli, woj. wraszawskie, Jerzy Rumianek — sekretarz WKW ZSL z Bydgoszczy, Jadwiga Rusiecka — pracownica umysłowa z woj. warszawskiego, ks. Anatol Sałaga z woj. koszalińskiego, Zofia Starowieyska — Morstinowa — literatka z Krakowa, Józef Trześniak — nauczyciel z woj. lubelskiego, Michał Wajda — pracownik PRN z woj. koszalińskiego.

Ponadto kilkuset innych zasłużonych bojowników o pokój odznaczonych zostało srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali m. in.: Józefa Czechowska — gospodyni domowa, przewodnicząca Koła Ligi Kobiet z pow. sadomierskiego, Kazimiera Czuryłło — nauczycielka, Sylwester Kudrynek — traktorzysta z PGR Brzezinka pow. Trzebinia i Jadwiga Mąka — małorolna chłopka z gminy Drawsko, pow. Czarnków.

Delegacja Rządu ZSRR

wróciła z Warszawy do Moskwy

MOSKWA (PAP). Dnia 25 lipca wrócili z Warszawy do Moskwy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Mołotow i Marszałek Związku Radzieckiego Żukow — członkowie radzieckiej delegacji rządowej, która brała udział w uroczystościach z okazji VII rocznicy Odrodzenia Polski.

Wielki sukces górników

Kowalec i Rucz wykonali już zadania pół sześciolatki

KATOWICE (PAP) Liczbę bohaterskich górników, którzy wykonali już zadania produkcyjne trzech lat Planu 6-letniego zwiększyli dwaj czołowi górnicy kopalni rudy im. Marchlewskiego (dawniej „Orzeł Biały"). H. Kawalec i H. Rucz. — obaj awansowani za wysokie przekraczanie norm z ładowaczy na rębaczy przodowych.

Dzięki umiejętnej organizacji pracy i pełnemu wykorzystaniu czasu stale wykonywali ponad 200 proc.

H. Kawalec zameldował o swoim sukcesie w dniu 15 lipca rb., zaś H. Rucz w przeddzień Święta Odrodzenia.

Depesza

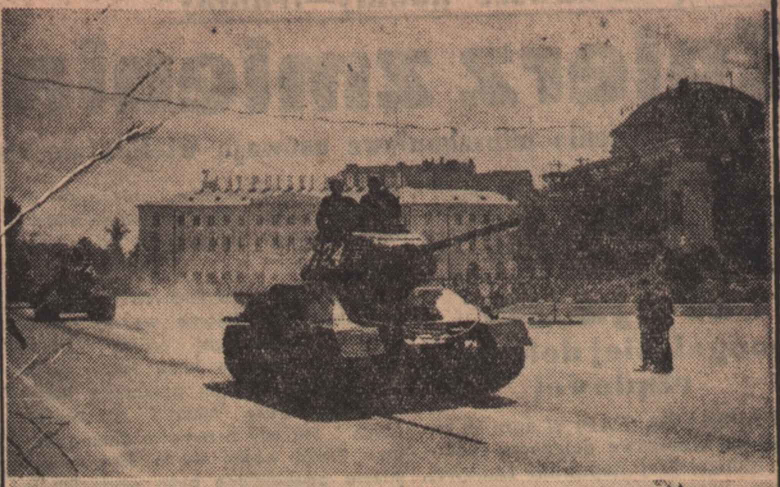
W.O.K.S. do T.P.P.R.

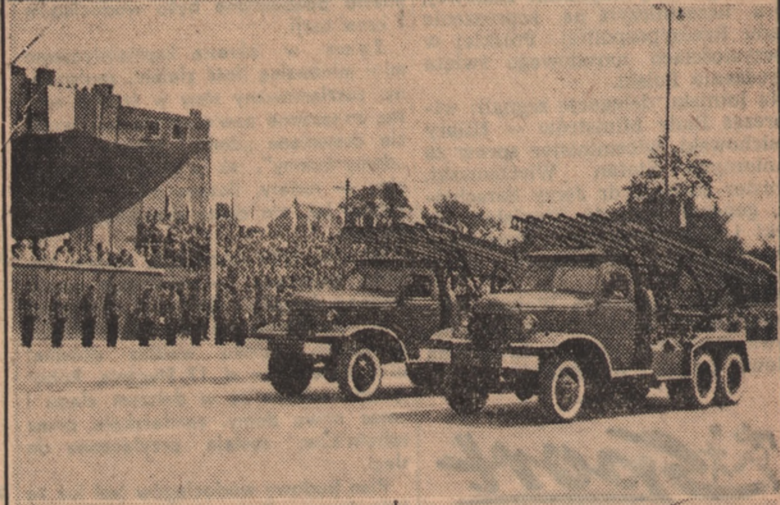
WARSZAWA (PAP) Przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Edward Ochab otrzymał od Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) następującą depeszę:

Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą przesyła członkom Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej serdeczne pozdrowienia z okazji święta narodowego Odrodzenia Polski — siódmej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Życzymy wszystkim członkom Towarzystwa nowych sukcesów w dziele dalszego wzmocnienia więzów przyjaźni między naszymi bratnimi narodami i w walce o pokój

Gwarancja bezpieczeństwa i pokoju







Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Wojsko Polskie dysponuje w tej chwili najlepszym sprzętem bojowym. Zdjęcia z wspaniałej defilady jaka odbyła się w stolicy w Święto Odrodzenia, przedstawiają kolumnę czołgów, katiuszy i dział przeciwlotniczych.

Przed zlotem w Berlinie

21000 młodych robotników

współzawodniczy w woj. bydgoskim

WARSZAWA (PAP). W toku realizacji zobowiązań, podjętych przez tysiące młodzieży dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, rosną nowe kadry przodowników pracy. Młodzież organizuje szkoły przodowników, w których zapoznaje się z najlepszymi metodami pracy, co wpłynie na dalsze zwiększenie procentu wykonania norm.

Ponad 2 miliony złotych wynosi wartość zobowiązań młodzieży Wybrzeża.

W stoczni gdańskiej w wyniku realizacji zobowiązań 14 brygad młodzieżowych przyspieszyło o cały miesiąc prace remontowe na statkach.

W woj. bydgoskim do współzawodnictwa stanęło już 20.800 młodych robotników. Stosując metody czołowych przodowników pracy i racjonalizatorów polskich i radzieckich, 850 młodzieżowych brygad produkcyjnych wykonało do połowy lipca br. zobowiązania wartości ponad 600 tys złotych. Na czoło wysuwa się młodzieżowa brygada ślusarza Zbigniewa Baczkowskiego z Państwowej Fabryki Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Grudziądzu, wykonująca 300 proc normy. Dla uczczenia zlotu brygada wyprodukowała już 50 siewników ponad plan.

FRANCJA

nadal bez rządu

PARYŻ (PAP). Kryzys rządowy we Francii trwa. Po niepowodzeniu Rene Mayera, któremu Zgromadzenie Narodowe odmówiło tzw. inwestytury, czyli upoważnienia do tworzenia rządu, prezydent republiki Auriol zwrócił się do Georges Bidault z propozycją, by podjął się misji utworzenia gabinetu. Bidault odmówił.

Auriol zaproponował wówczas Paul Reynaud, by spróbował utworzyć rząd. W czwartek Reynaud konferował z przywódcami partii politycznych, lecz pod koniec dnia oznajmił prezydentowi, że nie uda mu się utworzyć gabinetu.

Odrodzone Wojsko Polskie

na straży niepodległości i pokoju

Z dumą i ufnością podziwiała Warszawa w dniu Święta Narodowego wspaniałą defiladę Odrodzonego Wojska Polskiego. Dumni jesteśmy z siły i sprawności naszego ludowego wojska, dumni, że tak świetnie wyszkolona i zaopatrzona w nowoczesny sprzęt bojowy armia stoi na straży naszej wolności i niepodległości, na straży naszych zdobyczy gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Ufamy jej też w pełni, gdyż jest ona kością z kości, krwią z krwi ludu polskiego, ufamy jej jako obrońcy najżywotniejszych interesów mas pracujących. Ufamy — gdyż służy ona sprawie pokoju, bez którego nie moglibyśmy realizować wspaniałych planów rozwoju naszego kraju.

Odrodzenie Wojska Polskiego po klęsce wrześniowej nie polegało tylko na mechanicznym powołaniu go do życia. Wojsko Polskie odrodziło się wewnętrznie, zmieniło swą strukturę klasową, usuwając wszystkie złe i obce masom pracującym tradycje obszarniczej i kapitalistycznej Polski. Powstały nowe, wyszkolone kadry oficerskie, pochodzące z ludu: z klasy robotniczej i chłopstwa, z rzemiosła i postępowej inteligencji pracującej. Wojsko nasze przestało być ślepym narzędziem klas obszarników i kapitalistów, które często używały go dla sprawowania władzy nad masami pracującymi i przeciw masom pracującym. Wojsko nasze jest wojskiem ludowym — zrośniętym nierozerwalnie z ludem, świadomym orężem służącym do obrony naszej ludowej ojczyzny.

Nie znaczy to, że wojsko nasze odrzuca wszelką tradycję. Takie postacie bohaterów walk „o naszą i waszą wolność", jak Kościuszko, Bem czy Jarosław Dąbrowski, pozostaną zawsze żywym przykładem dla naszych żołnierzy. Są nim też wielcy polscy rewolucjoniści, jak Waryński i Dzierżyński; posiadamy wreszcie pełną chwały tradycję I i II Armii WP wypisaną na szlaku od Lenino po Berlin, której ucieleśnieniem stał się bohater walk o wolność Hiszpanii i Polski gen. Walter-Świerczewski.

Żołnierz Polski Ludowej to już nie żołnierz z okresu sanacji, trzymany w tępej bezdusznej dyscyplinie, pozbawiony możliwości awansu nie tylko wojskowego, lecz i społecznego. Dziś żołnierz nasz jest świadomym obywatelem swego kraju. W wojsku zdobywa on nie tylko wyszkolenie bojowe, ale rozszerza swój horyzont umysłowy, pogłębia wiedzę polityczną i fachową, zdobywając bardzo często w okresie służby wykształcenie zawodowe. Z szeregów wojska przybywają stale nowe siły do produkcji i pracy społecznej, a nawet kulturalno-artystycznej, nowe wyszkolone siły dla nowych zwycięstw w budownictwie socjalizmu.

Odrodzenie Wojska Polskiego jest związane ściśle z pomocą, jakiej udzieła nam Związek Radziecki. Zarówno zaopatrzenie w najnowocześniejszy sprzęt bojowy, jak szeroka pomoc w szkoleniu nowych kadr specjalistów wojskowych, wszystko to stworzyło niezbędne przesłanki dla rozwoju sprawności i siły naszej armii.

Dziś Odrodzone Wojsko Polskie stanowi, obok niezwyciężonej Armii Radzieckiej, jeden z poważnych czynników odstraszających imperialistycznych podżegaczy wojennych przed realizacją ich zbrodniczych zamysłów. W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, armia nasza, kierowana przez tej miary wodza jak Marszałek Polski Konstanty Rokossowski — jednego z najwybitniejszych stalinowskich dowódców w okresie ostatniej wojny — jest poważnym czynnikiem siły obozu walczącego o utrwalenie pokoju. Jest ona więc czynnikiem gwarancji, że naród nasz będzie mógł, patrząc ufnie w przyszłość, budować szczęśliwe jutro Polski.

POROZUMIENIE

w sprawie porządku dziennego w rokowaniach o zawieszenie broni w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu:

„Dziesiąte posiedzenie w Kaesong w sprawie rozejmu w Korei rozpoczęło się o godz. 13 czasu koreańskiego i zakończyło się o godz. 14 min. 10. Na posiedzeniu tym osiągnięto porozumienie w sprawie porządku dziennego i przystąpiono do omawiania meritum sprawy.

Jedenaste posiedzenie wyznaczono na godzinę 10 w dniu 27 lipca.

Uzgodniony przez obie strony porządek dzienny jest następujący:

1. Zatwierdzenie porządku dziennego.
2. Ustalenie linii demarkacyjnej między obu stronami w celu ustanowienia strefy zdemilitaryzowanej, jako zasadniczy warunek zakończenia działań wojennych w Korei.
3. Konkretne zarządzenia, dotyczące wprowadzenia w życie przerwania ognia i rozejmu, przy jednoczesnym określeniu składu, zakresu władzy i funkcji organu, mającego czuwać nad wykonaniem warunków przerwania ognia i rozejmu.
4. Postanowienie dotyczące jeńców wojennych.
5. Zalecenia dla rządów krajów zainteresowanych z obu stron.

Przez cały czas trwania obrad przewodniczący naszej delegacji gen. Nam Ir podkreślał niejednokrotnie że w toku rokowań powinna być omówiona sprawa wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei. Jednakże delegacja wojsk ONZ odmawiała stale omówienia tej sprawy w toku obecnych rokowań

W celu jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu i spełnienia w ten sposób nadziei miłujących pokój narodów całego świata, delegacja nasza złożyła w dniu 25 lipca projekt porządku dziennego, na który obie strony wyraziły ostatecznie zgodę i w ten sposób umożliwiła przystąpienie do omówienia meritum sprawy.

Obie strony zgodnie postanowiły, że przy omawianiu punktu 5 porządku dziennego — opracują dla rządów zainteresowanych z obu stron propozycje, mające na celu zwołanie, po upływie pewnego czasu od wprowadzenia w życie rozejmu, konferencji reprezentantów na wyższym szczeblu dla omówienia sprawy stopniowego wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei".

Nowa broszura

o F. Dzierżyńskim

MOSKWA (PAP) Nakładem wydawnictwa państwowego Białoruskiej SRR ukazała się broszura G. Lubarowa pt. „Feliks Dzierżyński".

Znikną na zawsze „domy—trumny"

Zgierz zmienia oblicze

Nowe osiedla mieszkaniowe usuwają wieloletnie zaniedbania kapitalistów

ŁÓDŹ (PAP). Przy imponującym rozmachu budownictwa potężnych obiektów przemysłowych, nowych miast i wielkich osiedli mieszkaniowych, Plan 6-letni uwzględnia również potrzeby setek mniejszych ośrodków, zwłaszcza — skupisk klasy robotniczej.

Do ośrodków, w których radykalnie zmieniają się obecnie warunki życia ludności robotniczej należy Zgierz, miasto posiadające kilka fabryk włókienniczych, zakłady przemysłu metalowego, fabrykę maszyn przędzalniczych i zakłady przemysłu chemicznego. Przed wojną — to 30-tysięczne miasto pozbawione było wodociągów i kanalizacji.

Zgierz w okresie kapitalistycznym miał minimalną ilość zieleni, zaniedbany, zaszlamowany staw w środku miasta, zniszczone nawierzchnie ulic, wreszcie drewniane „domy tkaczy", albo „domy-trumny", jak je nazywali robotnicy — rudery, liczące nieraz po 100 z górą lat, oto obraz przedwojennego Zgierza.

W roku 1949 rozpoczęta została budowa burzowca, — wielkiego murowanego kanału. Od roku ubiegłego przeprowadzono już sieć kanalizacyjną na dużym odcinku wzdłuż głównej ulicy Zgierza — ul. 17 Stycznia. Roboty prowadzone są w dalszym ciągu i coraz nowe domy, zamieszkałe przez robotników, zostają przyłączone do sieci.

Plan budowy wodociągów jest już zatwierdzony. Tym czasem na terenie Zgierza będą wybudowane trzy studnie głębinowe artezyjskie, z których woda będzie użyta dla przyszłego wodociągu. Nienaprawiane od kilkudziesięciu lat ulice Zgierza są obecnie starannie remontowane. „Domy tkaczy" po dokonanym remoncie przeistaczają się z ruder w domy, nadające się całkowicie do użytku.

Robotniczy Zgierz stopniowo staje się miastem czystym, uporządkowanym. Na odgruzowanych placach pozbawionego dotąd roślinności Zgierza zakłada się zieleńce, powstają skwery, sadzone są kwiaty. 5-hektarowy staw w środku miasta, po starannym odszlamowaniu będzie wykorzystany jako teren dla wędkarstwa i sportów wodnych.

Starzy Zgierzanie — robotnicy, którzy mają za sobą wiele lat pracy w warunkach kapitalistycznego ucisku — z radością witają przeobrażenia tak bardzo różniące nowy Zgierz od starego.

„Nasze miasto dostało dla szkół takie gmachy, o jakich przed wojną nie śniło się nikomu" — mówią z dumą starzy robotnicy Zgierza.

Wyjazd mongolskiej delegacji rządowej

WARSZAWA (PAP) W dniu 26 bm opuściła Warszawę delegacja rządowa Mongolskiej Republiki Ludowej, która uczestniczyła na zaproszenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w uroczystościach narodowego święta Odrodzenia Polski.

Na lotnisku delegacje żegnali: wiceprezes Rady Ministrów — Hilary Chełchowski, wiceminister spraw zagranicznych Stefan Wierbłowski, minister zdrowia dr Jerzy Sztachelski, generał brygady Stanisław Okęcki i przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht.

Kompania honorowa Wojska Polskiego oddała delegacji honory wojskowe. Orkiestra odegrała hymny narodowe: polski i mongolski.

Sport

POWRÓT LEKKOATLETÓW Z MOSKWY

W czwartek 26 bm. w godzinach wieczornych przybyła z Moskwy do Warszawy ekipa lekkoatletów polskich, która na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury i Sportu bawiła w Związku Radzieckim, biorąc udział w spotkaniu lekkoatletycznym ZSRR — Polska — Rumunia.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

W drugim dniu tenisowych mistrzostw Polski rozgrywanych w Sopocie, odbyły się dalsze spotkania eliminacyjne. Wszystkie gry zakończyły się zwycięstwem faworytów.

Do ciekawszych gier zaliczyć należy spotkanie Tomaszewskiego (Poznań) z Kołczem 6:2, 6:4, 6:1, Kwiatka z Mrackiem — 6:2, 6:1, 7:5, Borowczaka z Herbstem 6:4, 6:4, 7:5 oraz spotkanie w grze podwójnej Hebda, Bełdowski — T. Kołcz, Olszowski — 6:4, 6:3, 6:3.

TURNIEJ SZACHOWY W SOPOCIE

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Sopocie rozegrano w czwartek, 26 bm. partie niedokończone w poprzednich rundach.

Obecnie klasyfikacja turnieju (w nawiasach partie niedokończone) przedstawia się następująco:

1) Gereben (W.) — 9,5 pkt., 2) Szilagyi (W.) — 8,5 pkt. (1), 3) Trojanescu (Rum.) — 7,5 pkt. (1), 4-5) Sebestien (W.) i Popov (Bułg.) — 7,5 pkt., 6-7) Makarczyk (P.) i Szabo (Rum.) — 6,5 pkt., 8) Śliwa (P.) — 6 pkt., 9-11) Plater (P.), Neykirch (Bulg.) i Herman (NRD) — 5,5 pkt.

Serdeczne listy dzieci i młodzieży do Prezydenta RP Bieruta

WARSZAWA (PAP). Młodzież i dzieci, przebywające obecnie na wczasach letnich w najpiękniejszych okolicach Polski, w serdecznych listach do Prezydenta RP Bolesława Bieruta opisują swe radosne przeżycia.

„My, młodzież Aleksandrowa Kujawskiego, przebywająca na kolonii letniej w Gdańsku, pragniemy złożyć gorące podziękowanie Obywatelowi Prezydentowi za opiekę, którą otacza nas Polska Ludowa — czytamy w jednym z listów .

Dzieci pracowników spółdzielni „Żubr" w Warszawie przebywające na kolonii w Ciechocinku, piszą:

„Rozumiemy, że możemy tak przyjemnie i pożytecznie spędzić wakacje tylko dzięki temu, że mamy Rząd Ludowy. Na kolonii jest nam bardzo dobrze. Nabieramy tu sił i zdrowia. Myślimy często o nieszczęśliwych dzieciach koreańskich, które mordują amerykańscy piraci powietrzni".

Serdeczne listy z podziękowaniami przesłali Prezydentowi RP studenci przebywający na obozach wypoczynkowych w Sarbinowie nad Bałtykiem i Bobrku.

Aresztowania działaczy demokratycznych w U. S. A.

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych mnożą się bezprawne aresztowania wśród działaczy postępowych.

W dniu 26 lipca policja aresztowała dalszych 11 działaczy Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych

Sprawiedliwość zwycięża

Każdy bandyta wie, że może czekać go odpowiedzialność za jego czyny. Bandyci hitlerowscy sądzili, że ubierając się w mundury, nadając sobie skomplikowane tytuły i odznaczenia raz na zawsze uchronią się od sądu. Niestety, niezupełnie się zawiedli w swoich rachubach. „Kruk krukowi oka nie wydziobie" — mówi ludowe przysłowie. Ci hitlerowscy bandyci, którzy trafili do krajów, rządzonych również przez bandytów — z angielska nazywających się gangsterami — ci chodzą dzisiaj bezkarnie.

Ale nie wszystkim się to udało. Wielu z nich wpadło w ręce ludów, które zbrodnie nazywają zbrodnią i karzą, jak zbrodnie. Wśród nich znalazł się Jurgen Stroop, którego nazwisko było symbolem potwornych męczarni i wymyślnej śmierci dla setek tysięcy ludzi, zamkniętych w wielkim obozie koncentracyjnym — dla więźniów warszawskiego getta.

Jedna śmierć z wyroku prawa nie jest zadośćuczynieniem za milion śmierci, zadanych bezprawnie. Ale nie zadośćuczynienia fizycznego tylko doszukujemy się przeciw zbrodniarzom hitlerowskim. Sądzimy w ich osobach przede wszystkim ustrój, który zbrodnie podnosi do wyżyn państwowego zadania, a zbrodniarza gloryfikuje i nagradza państwowymi dostojeństwami. Sądzimy imperializm i jego mackę — faszyzm. Sądzimy wszystkich, którzy imperializm podtrzymują, ochraniają i usiłują go wszczepiać światu. Sądzimy tych, którzy wydała polecenia wykonania morderstw i zarabiają na nich miliardy, jak i tych, którzy je bezpośrednio wykonują i bogacą się zdartą z trupa dziecka sukienką.

Sąd taki groźną ma wymowę. W najgorszych koszmarach sennych nie śniło się Jurgenowi Stroopowi i jego pomocnikowi Konradowi, że właśnie tu, w Warszawie, na miejscu najlepiej zorganizowanej w ich karierze masowej zbrodni, staną przed trybunałem polskim i odpowiadać będą za gehennę getta. Musi stać się to ostrzeżeniem dla wszystkich imperialistów, którzy od hitlerowskiego faszyzmu przejęli organizację zbrodni i jej technikę. Ostrzega wyrok warszawski tych, którzy wydają polecenia masowych egzekucji w Korei i tych, którzy zgodnie z rozkazem wykonują je tak, jak wykonywano egzekucje w Majdanku, Oświęcimiu i tysiącach miejscowości, nieznanych nawet historii martyrologii okresu okupacji hitlerowskiej we we wszystkich dławionych krajach.

Nie chce się wierzyć, że w r. 1951 w Zachodnich Niemczech chodzą swobodnie zbrodniarze, których wina przekracza wszystko, co zna historia, że wdziewają oni „atlantyckie" mundury i udzielają wskazówek anglo-amerykańskim chlebodawcom, którzy w najdrobniejszych szczegółach chcą nauczyć się organizowania zbrodni. Nie chce się wierzyć, że w r. 1951 zbrodnie te popełnia się jawnie na narodzie, walczącym bohatersko o wolność.

Kiedy jednak czyta się wyrok na Stroopa i Konrada — musi się wierzyć w triumf sprawiedliwości.

Żniwa na ukończeniu

Wczesne omłoty zapobiegają stratom ziarna

WARSZAWA (PAP). Poza województwami: białostockim, koszalińskim, gdańskim i szczecińskim, gdzie żniwa rozpoczynają się zwykle później, sprzęt żyta prawie wszędzie dobiega końca. Chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni PGR natychmiast po zwiezieniu zbóż przystępują do omłotów.

Zbiory pszenicy ozimej, rozpoczęte przed kilkoma dniami, trwają obecnie w całej pełni. W wielu miejscowościach kraju chłopi przystąpili do koszenia jęczmienia jarego i owsa. Do sprawnego sprzętu tegorocznych obfitych plonów zbóż przyczyniają się zobowiązania podjęte przez chłopów dla uczczenia 7-ej rocznicy Odrodzenia Polski. Przez wczesne rozpoczęcie omłotów chłopi pragną jak najlepiej wywiązać się z patriotycznego obowiązku w skupie zboża i zapobiec najmniejszym nawet stratom ziarna.

Chłopi Dolnego Śląska prawie w całości ukończyli sprzęt żyta. W gminie Mrozów, w pow. Środa Śląska, skoszono żyto już 15 bm. Gromada Domanowice w tym powiecie omłoty rzepaku i jęczmienia ozimego przeprowadziła natychmiast po zwiezieniu tych zbóż z pól.

Chłopi pow. puławskiego, w woj. lubelskim wykosili ponad 90 proc. obszaru upraw żyta i sprzątaja obecnie pszenicę ozimą oraz jęczmień jary. Gospodarze gminy Gołąb w tym powiecie zwieźli żyto i przystąpili do żęcia jęczmienia jarego.

*

W gminie Błędówko w powiecie płońskim chłopi natychmiast po sprzęcie żyta wykonali podorywki na obszarze 700 ha i zasiali ok. 400 ha poplonów.

Szczególnie sprawnie przebiegają żniwa w spółdzielniach produkcyjnych. Członkowie tych spółdzielni zbierają plony znacznie większe niż gospodarze indywidualni. Np. w spółdzielni produkcyjnej w Dzierżążni w pow. płońskim plony zbóż są o 30 proc. wyższe niż u okolicznych indywidualnych chłopów. Z 1 ha spółdzielcy z Dzierżążni zebrali po 22 q pszenicy i 30 q owsa. Tak wysokie plony spółdzielcy zawdzięczają zespołowej pracy i starannej uprawie przy pomocy maszyn POM. Wszystkie spółdzielnie produkcyjne rozpoczynają omłoty zwiezionych zbóż, nie czekając na pełne zakończenie prac żniwnych.

Załogi PGR Wybrzeża zwiozły już z pól rzepak i ozimy jęczmień. Robotnicy rolni tak zaplanowali prace w tych PGR, że część brygad przeprowadza obecnie sprzęt żyta, a część pracuje przy omłotach.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony w dniu 26 lipca w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą walki przeciwko wojskom amerykańsko-angielskim i lisynmanowskim.

Specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

STAN POGODY

W południowej części kraju zachmurzenie duże z zanikającymi opadami.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 50

Odsunąłem słodkie konfitury na skraj talerza i zabrałem się z apetytem do wieprzowiny. Amerykanin nalał piwa. Podnieśliśmy w czwórkę kufle. Piliśmy chętnie, gdyż piwo było dobre, a mięso tłuste. Gapie w ogrodzie rozeszli się do mieszkań. Rudy brodacz z tobołem szmat na plecach maszerował w stronę domu.

— Tak to jest w życiu... — westchnął Tomasz. — Własny brzuch zawsze bliższy od cudzej koszuli. Cóż uczyniliście dla tego biedaka? Nic, a on z całym zaufaniem oddał się wam w opiekę. Przykre.

— Trudno! Każdy musi przełknąć swoją porcję wojennej goryczki! Takie jest prawo wojny. A zresztą, czy to ma jakieś znaczenie? Jeden goły szkop. Kropka. Koniec. Chodźmy spać. Jutro jedziemy dalej... — powiedział Gałandzki.

Zasnąłem od razu. Obudziło mnie przeraźliwe wycie syren i łoskot motorów. Tomasz i Poldek stali przy otwartym oknie. Słońce wypełniało pokój ciepłem, światłem. Uliczką pędziły samochody pancerne i oliwkowe ciężarówki wyładowane piechotą. Amerykańska kolumna gnała w stronę pobliskiego lasu...

Podczas śniadania wyraziłem przekonanie, że huczna wyprawa wypłoszy sarny i ptactwo, że dzieci w okolicznych wioskach dostaną konwulsji ze strachu, a ścigani SS-mani uśmieją się w kułak.

— Nie krytykuj gospodarzy. To niegrzecznie — zwrócił mi cicho uwagę Tomasz. Porucznik podejmujący nas śniadaniem zastanawiał się chwilę nad odpowiedzią. Był najwyraźniej zaskoczony.

— Polujemy na bandytów. Prawda? Każda wyprawa policyjna odbywa się w ten sposób. Taki jest u nas zwyczaj.

— W Europie dzieje się nieco inaczej. — Poszedłem do samochodu. Postukując butem opony zdałem sobie sprawę z wewnętrznego niepokoju, który pędził nas z miejsca na miejsce. Nie mogliśmy usiedzieć spokojnie paru godzin. Gdy zmęczenie i głód ustępowały, zaspokojone posiłkiem i snem nie byłem w stanie o niczym innym myśleć jak o dalszej drodze. Jazda samochodem przed siebie, pokonywania przeszkód stało się w ciągu kilku dni nałogiem trudnym do porzucenia, tak prawie jak palenie tytoniu.

Zapuściłem silnik i wyprowadziłem wóz z podwórza. Przed domem wiercił się już niespokojnie Tomasz objuczony swą nieodłączną torbą po masce, ostatnią pamiątką wrześniowych bojów.

Gałandzki żegnał się z Amerykaninem. I ja skinąłem ręką na pożegnanie. Pod lasem wciąż huczały syreny i klekotały pojedyncze strzały.

Jechać! Jechać! Dalej!... Po co?

. . . .

Razem z benzyną upływał czas. Przemierzaliśmy Niemcy wszerz z południa ku wybrzeżom Morza Północnego, z uporem i wytrwałością wędrownego ptactwa pędzonego instynktem do cieplejszych krajów. Mijaliśmy miasta wyburzone do piwnic. Błądziliśmy wśród ulic wytyczonych ułomkami murów, by po wielu godzinach stanąć bezradnie i czekać, aż nadejdzie mieszkaniec — przewodnik. Każdy dzień, nawet każda godzina dostarczały nowych wrażeń. Obrazy przesuwały się szybko jak taśma ciągnącego się w nieskończoność filmu. Coraz więcej kilometrów mieliśmy poza sobą i coraz dotkliwiej doskwierało znużenie. Napełnialiśmy zbiornik, rozcieraliśmy olej w palcach sprawdzając czy jeszcze dobry, dolewaliśmy wody do chłodnicy, naprawialiśmy przebite gumy. Staliśmy się niewolnikami poniemieckiego samochodu. Opuściły nas i humor, i spokój.

Tomasz wpatrzony w mapę odzywał się dopiero, gdy zwalniałem przed skrzyżowaniem dróg. Mruczał: Jedź w prawo albo w lewo. I znów tylko jednostajny szum silnika. Gałandzki, zupełnie osowiały, drzemał cały dzień. Ożywiał się dopiero na widok jadła. „Przez siłę jem" — wzdychał, ale apetytu nie tracił.

Pod wieczór jednego z takich dni silnik zachłysnął się paliwem i zgasł. Pochylony nad gaźnikiem śpieszyłem się z robotą, byśmy mogli jeszcze przed zmierzchem wyruszyć w dalszą drogę. Od najbliższej osady dzieliło nas parę ładnych kilometrów. Dokręcałem właśnie ostatnią nakrętkę, gdy z oddali nadleciał turkot szybko jadących wozów.

— Jakieś parokonki zbliżają się ku nam... — rzekł Tomasz niezadowolony z przerwy w pracy. Odłożyłem bowiem klucz i spojrzałem na szosę.

Konie szły dobrym kłusem. Jechali z hurkotem i brzękiem jak śpiesząca się na pozycję bateria. Kasztany rosłe, uprząż wojskowa, a pod brezentowymi budami jaskrawe toboły...

— Serwus, wiara...! — zawołał woźnica i strzelił elegancko z bata. Zanim który z nas gębę otworzył, wóz potoczył się dalej i nadjechał drugi.

— Dokąd jedziecie?

— Do domu! — odkrzyknął młody chłop i zaciął konie.

Już tylko gęsi wyciągały do nas szyje z uwiązanego do wozu kojca. Kurz zasłonił wszystko, rudawy i żółty jak wiecheć jesiennych liści.

Zamknąłem maskę i pojechaliśmy dalej. Nocleg wypadł w folwarcznych zabudowaniach niedaleko szosy. Dwór widać było wyraźnie. Stał na wzgórzu. Zdawało się, że płonie, że ogień sięga już na ogród i lada chwila runą z trzaskiem objęte płomieniami topole...

— Pożar? — spytałem.

Tomasz potrząsnął głową.

— Ruiny, dawno ostygłe i wypalone. Słońce dziś zachodzi niezwykle czerwono. Stąd złudzenie.

Wokół samochodu zebrał się tłumek. Polacy, dzieci, kobiety, mężczyźni. Na pobliskim oknie chorągiewka biało-czerwona. Gdzieś dalej, spoza drzwi uchylonych, słychać harmonię i kobiecy głos: „Ja za wodą, ty za wodą..." Gałandzki oparty o błotnik tłumaczy, że jedziemy z ważnym poleceniem od amerykańskiego do polskiego generała... Twarze rozmazują się w mroku. Ludzie rozchodzą się, widać nie są ciekawi, co dzieje się na południu. Otwieram najbliższe drzwi, zwabiony światłem i zapachem pieczonego mięsa.

LIPIEC
27
PIĄTEK

DZIŚ: *Aurelego, Natalji*

JUTRO: *Wiktora*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111. Pogotowie PCK - 1000. Taksówki - 3655 i 3962 Informacja PKP - 1187. Zegarynka - 06. Informacja pocztowa - 02 i 03. Zamiejscowe - 00. Komenda MO - 2516

to i owo z Bydgoszczy

Mieszkańcy ul. Sierocej proszą o „zet"



Jedna z czytelniczek naszych zamieszkała przy ul. Sierocej donosi nam, że przed pół rokiem na ulicy tej zainstalowano latarnie, że jednak nie zaopatrzono ich w klosze i że „świecą" one ciemnością.

Korespondentka nasza twierdzi że mieszkańcy ul. Sierocej i przechodnie, chcąc dostać się wieczorem do jednego z domów przy tej ulicy położonych, muszą „chwytać się muru" by nie uderzyć w drzewo lub w osie rocone, pozbawione dalszej opieki Prezydium MRN latarnie.

Za naszym pośrednictwem mieszkanka ul. Sierocej występująca w imieniu wszystkich pozostałych mieszkańców tej ulicy prosi władze o wypowiedzenie litery „zet" skoro powiedziały one „a", to znaczy o założenie kloszów i o... światło.

Wieczory bowiem stają się coraz dłuższe. (Kamil).

Pod adresem MPK



Kolejarze bydgoscy zamieszkali na Wilczaku proszą za naszym pośrednictwem Miejskie Przeds. Kumunikacyjne, aby mogli dojeżdżać do swego miejsca pracy tramwajem linii nr 3, który w niedziele i święta o godz. 5,20 rano wraca z ul. Nakielskiej przywożąc do dworca pracowników MPK. Dotychczas personel tramwaju, mimo pokazywania biletów miesięcznych, nie chce zabierać pełniących w dni świąteczne służbę kolejarzy, tłumacząc się przepisami.

„Nie ma reguły bez wyjątku" — mówi znane przysłowie. Sądzimy, że tym razem dyrekcja MPK zrobi wyjątek i ułatwi kolejarzom z Wilczaku, posiadającym bilety miesięczne, dostanie się na dworzec w godzinach rannych. (szer.).

Warto zbierać zioła dziko rosnące

Ostatnio zostały znacznie podwyższone ceny na niektóre zioła rosnące dziko, których skup prowadzi Centrala Zielarska za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Ceny ziół zbieranych obecnie przedstawiają się następująco: za 1 kg suszu kwiatu rumianku 30 zł, bławatka 80 zł, lipy 10 zł, bzu czarnego 12 zł, jasnoty białej 110 zł, kacanki piaskowej 11 zł. Za 1 kg suszu liści pokrzywy 6,50 zł, bobrka trójlistnego 10 zł.

Ponadto za 1 kg suszu bratka polnego 8 zł, jaskółczego ziela 6 zł, połoniczanki 6 zł. Za 1 kg suszu kłącza tataraku nieokorowanego 3,50 zł tataraku okorowanego 6,50 zł, oraz za 1 kg kminu 7,20 zł.

Z Pomorza pokrótce

Ciechocinek W parku zdrojowym w Ciechocinku znajduje się miniaturowy ogród zoologiczny w którym żyją oswojone daniele i jelenie. W najbliższym czasie przybędą jeszcze z Zamościa 2 niedźwiadki i kilka susłów.

Inowrocław. 5 sierpnia odbędzie się w Parku Zdrojowym wielki festyn oraz festiwal muzyki i tańca. Początek o godz 16. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na fundusz budowy Pomnika Wdzięczności.

Wąbrzeźno. Czołowe miejsce we współzawodnictwie zespołowym pomiędzy młynami okręgu bydgoskiego zajmuje załoga młyna w Wąbrzeźnie. która ostatnio zdobyła nawet proporzec przechodni.

Nauczymy się respektować przepisy ruchu

POMORZE PRZYSTĘPUJE DO WALKI z anarchią na drogach publicznych

Ostry ryk klaksonu, zgrzyt gwałtownie ściągniętych hamulców, przeraźliwy krzyk i pod kołami samochodu znalazł się młody człowiek. Na ulicy zbiegowisko. Po chwili zajeżdża karetka pogotowia. Potem szpital, biel sali operacyjnej, może amputacja.

*

Monotonnie podskakuje wóz na nierównościach szosy. Zmęczone upałem konie wloką się. Woźnica równie zmęczony jak konie, drzemie na koźle. Nie ocknął się nawet, gdy konie mimowolni pociągnęły wóz w lewą stronę szosy. Drzemał w dalszym ciągu. Wtem zza zakrętu wypadł ze znaczną szybkością samochód. Odległość między pojazdami maleje. Kierowca gwałtownie hamuje, próbując w ostatniej chwili wyminąć nieprawidłową stroną jadący wóz. Za późno! Maszyna całym rozpędem uderzyła w przydrożne drzewo. Piękny nowy „Star 20" zamienił się w bezużyteczny wrak. W jednej krótkiej chwili zmarnowana została praca inżyniera i robotnika.

*

Na Pomorzu sprawa należytego zabezpieczenia ruchu drogowego stała się nakazem chwili. W tym celu Wydział Komunikacyjny Prezydium WRN zwołał na specjalną konferencję przedstawicieli partii, organizacji masowych, prasy, radia, Milicji Obywatelskiej i „Filmu Polskiego".

Po obszernym referacie kier. Oddziału Drogowego Prezydium WRN inż. Denenfelda, który zapoznał zebranych z przyczynami wypadków na drogach publicznych oraz sposobami zapobieżenia im wywiązała się obszerna dyskusja. Największym niebezpieczeństwem czychającym na zdrowie, a nawet życie kierowców i innych „użytkowników" dróg publicznych jest pijaństwo wśród kierowców i kompletna nieznajomość elementarnych przepisów drogowych przez społeczeństwo Pomorza, oraz stałe lekceważenie obowiązujących przepisów drogowych

Aby temu zapobiec, na odbytej konferencji postanowiono we wszystkich szkołach na Pomorzu wprowadzić pokazowe lekcje respektowania przepisów drogowych. W zakładach pracy przeprowadzane zostaną aktualne pogadanki, a w zakładach posiadających silnie rozbudowany transport zainaugurowana będzie masowa nauka chodzenia.

Jak więc z powyższego wynika Pomorze rusza do nowej wielkiej ofensywy, która — miejmy nadzieję — położy kres panującej jeszcze niestety na naszych drogach anarchii rusaz do ofensywy która uchroni od kalectwa i śmierci setki ludzi oraz która zaoszczędzi państwu tysiące złotych. (ur).

Licea dla dorosłych stoją otworem dla pracujących

Nie da się zaprzeczyć, że konieczność pogodzenia pracy zawodowej z nauką szkolną nasuwa pewne trudności. Jednak przy pewnym samozaparciu i poświęceniu można je przezwyciężyć. Faktem jest, że uczą się i pomyślnie zdobywają promocje do wyższych klas ojcowie żywiciele licznych rodzin, matki, które umieją pogodzić ze sobą obowiązki wobec dzieci, swego zakładu pracy a także szkoły, — uczniowie nie tylko miejscowi lecz i dojeżdżający z dalekich okolic. Kierownicy działu szkolnictwa dla pracujących stale poszukują przy udziale nauczycieli takich metod pracy, które dałyby najlepsze wyniki w warunkach ograniczonej ilości czasu, jakim rozporządzają ludzie pracujący zawodowo.

Z wielkim entuzjazmem garną się więc do szkół dla pracujących robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi wdzięczni władzy Polski Ludowej za to, że ułatwia im wyrwanie się ze stanu upośledzenia kulturalnego, w jakim znajdowali się przed wojną i w czasie okupacji. Licea ogólnokształcące dla pracujących przyjmują kandydatów w granicach wieku od 14 do 30 lat. (Starsi muszą otrzymać zezwolenie od władz szkolnych Prezydium WRN).

Szkoły te są przeznaczone dla:

a) robotników i pracowników umysłowych, członków związków zawodowych zatrudnionych w fabrykach, instytucjach i urzędach;

b) robotników rolnych, członków miejskich spółdzielni produkcyjnych, chłopów mało- i średniorolnych, członków Zw. Zaw. Robotników Rolnych lub ZSCh.

Licea dla pracujących obejmują cztery kolejne roczne kursy nauczania odpowiadające klasie VIII, IX, X i XI młodzieżowej szkoły jedenastoletniej. Ukończenie ich daje te same uprawnienia, co normalna średnia szkoła. Warunkiem przyjęcia kandydatów jest posiadanie przez nich odpowiedniego świadectwa szkolnego lub złożenia egzaminu wstępnego. W Bydgoszczy informacji udzielać będzie i zapisy przyjmować kancelaria Liceum dla Pracujących Plac Wolności 9 od dnia 15 sierpnia br. [S. M.]

Zdobywajmy SPO!

Na terenie Pomorza trwa uporczywa walka o odznakę SPO dla mas ubiegających się Niezależnie od wysiłku poszczególnych jednostek WF i Sportu organizuje się Komisje SPO na bazie obiektów sportowych, które przeprowadzają próby na SPO.

W wielu punktach miast wydzielonych i powiatowych, w silniejszych ośrodkach LZS-ów tworzą się Komisje SPO przy porozumieniu wszystkich organizatorów, które rozpoczynają szeroko zakrojoną akcję tak, że w okresie letnim i wczesnej jesieni opóźnieni w zdawaniu wszystkich norm będą mogli uzyskać upragnioną odznakę i legitymować się mianem obywatela sprawnego do pracy i obrony.

Masowej akcji zdawania prób na SPO patronują Komitety Kultury Fizycznej w ścisłym porozumieniu z organizatorami Sieć baz SPO staje się coraz gęstsza i wróży zwycięstwo w walce o przekroczenie limitów SPO.

W trosce o rozwój sportu pływackiego

Rada Okręgowa ZS Kolejarz w Bydgoszczy mając na uwadze rozwój sportu pływackiego postanowiła delegować znanego instruktora pływackiego Siwczaka z Bydgoszczy na treningi do Inowrocławia.

Uczmy się języka rosyjskiego

Wojewódzka Komisja Międzyorganizacyjna nauczania języka rosyjskiego przy Zarządzie Okręgu TPPR w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że termin zgłaszania się na trzymiesięczny metodyczny kurs języka rosyjskiego dla nauczycieli społecznych i zawodowych został przedłużony do dnia 6 sierpnia br.

Nauczyciele społeczni i zawodowi, którzy mają zamiar wykładać na kursach języka rosyjskiego w roku szkolnym 1951-52 w tymże terminie winni zgłosić się na kurs metodyczno - dydaktyczny nauczania języka rosyjskiego dla dorosłych.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje kierownictwo kursów języka rosyjskiego przy Wydziale Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy przy ul. Jana Kazimierza nr 5 pokój 35.

Dzieci bydgoskie piszą ze Szklarskiej Poręby

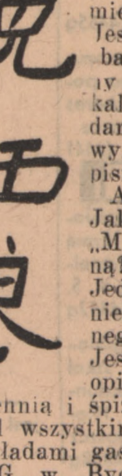
Od dzieci pracowników BM w Bydgoszczy otrzymaliśmy poniższy miły liścik:

„My dzieci pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy przebywamy na kolonii w Szklarskiej Porębie i prosimy umieścić w gazecie, że jest nas tu 91 dzieci. Bardzo się tu dobrze czujemy. Nasz dom kolonijny nazywa się „Szarotka" jest pięknie położony. Robimy ciekawe wycieczki, oglądałyśmy z naszymi wychowawczyniami wodospad „Szklarkę" i zakręt „śmierci". — Apetyt mamy wielki. Wybieramy się do Cieplic, a starsze koleżanki na Śnieżkę. Mamy tu fortepian, lubimy śpiewać. Zorganizowałyśmy sobie bibliotekę z książek własnych. Wychowawczynie prowadzą z nami bardzo ciekawe pogadanki. Bardzo nam się podobało opowiadanie o radzieckiej bohaterce Nataszy, która stała się dla nas wzorem w postępowaniu. Trochę też pracowałyśmy. Czeka nas tu jeszcze dużo. dużo pięknych dni. Za umożliwienie nam tylu przyjemności wakacyjnych serdecznie dziękujemy".

Dzieci pracowników Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy

Spotkania z ludźmi

Dr Chen-Chih-Fen o Polsce i Polakach



Czy to hieroglify? Nie, owe niezrozumiałe dla nas znaki to pismo chińskie najczystszej wody. Zaraz też zrozumiemy ich znaczenie. Jest to po prostu „bar Mir" — popularny w Bydgoszczy lokal koncertowy, śniadaniowy i kawiarnia, wyrażony chińskim pismem.

A.. niby dlaczego? Jaki jest zwiazek — „Miru" z.. chińszczyzną? Oczywiście żaden Jednak tylko pozornie, bo coś tam wspólnego jednak jest Jest mianowicie to. że opiekę sanitarną nad kuchnią i śpiżarnią „Miru" oraz nad wszystkimi pozostałymi 17 zakładami gastronomicznymi — BZG w Bydgoszczy sprawuje doktor medycyny tybetańskiej pan Chen-Chih-Fen.

Sympatyczny ów, smukły i smagły lekarz chiński mieszka w Polsce już 21 lat. Tutaj też pojął za żonę Polkę z Łodzi i tutaj przyszło na świat dwoje rozkosznych dzieci tej niezwykłej pary małżeńskiej. Po ostatniej wojnie dr Chen-Chih-Fen przeniósł się z Warszawy do Bydgoszczy, w której od dłuższego czasu czuwa nad jakością potraw podawanych w zakładach BZG.

— Polska — mówi chiński lekarz — to moja druga ojczyzna. Kocham ten kraj i ludzi, którzy go zamieszkują, a z którymi przeżywałem ciężką okupację i z którymi przeżywam teraz okres odrodzenia państwowego i budowy sprawiedliwego ustroju.

— Mówią o nas Chińczykach, że jesteśmy najuprzejmniejszymi ludźmi pod słońcem — doktor uśmiecha się, jakby pragnął w ten sposób złożyć dowód tej niewątpliwej prawdy — ja jednak twierdzę, że jeżeli tak jest, to w każdym razie Polacy są naszymi najgroźniejszymi konkurentami. Znam też chińskie przysłowie o Polakach. Brzmi ono mniej więcej tak: Polacy to bardzo uprzejmy naród i można ich lubić, jednak tylko do chwili gdy wraz z gośćmi dochodzą do progu. Wtedy bowiem nikt go nie przekracza i zaczynają się „chińskie ceremonie."

Czy zasługujemy naprawdę na taką opinię? Niżej podpisany wolí pozostawić odpowiedź na to pytanie czytelnikom. Sam również poddaje swe zachowanie w takich okolicznościach i przy takich okazjach — sumiennej rewizji.

Murski

Ważne dla dyrektorów instytucji

W Monitorze Polskim nr A—55 z dnia 28 czerwca br. ukazała się Uchwała Prezydium Rządu w sprawie gospodarki makulaturą. Przyjmując, że treść uchwały znana jest dyrektorom i kierownikom jednostek organizacyjnych zobowiązanych do gromadzenia i oddawania makulatury ustanowionym w tym celu zbiornicom, że jednak sprawa tego obowiązku mogła popaść w zapomnienie, zwracamy uwagę dyrektorom i kierownikom wszystkich większych i mniejszych instytucji i przedsiębiorstw, że winni byli w terminie do dnia 15 bm. wyznaczyć w każdym wyodrębnionym lokalu biurowym pracownika zobowiązanego do gromadzenia i oddawania makulatury. Na pracownikach tych spoczywa obowiązek nawiązania bezpośredniego kontaktu z właściwymi terenowymi zbiornicami odpadków.

Termin ten minął — jak wynika z powyższego — już przed kilkunastu dniami, z pewnością jednak nie wszystkie instytucje wprowadziły w życie treść uchwały. Zaniedbanie to należy natychmiast usunąć.

28 bm. na Placu Wolności wielki wiec młodzieży

Zarządy Wojewódzkie i Miejski ZMP w Bydgoszczy organizują w dniu 28 o godz. 20 na placu Wolności w Bydgoszczy wielki wojewódzki wiec młodzieżowy. połączony ze sztafetą pokoju".

Organizatorzy proszą młodzież i społeczeństwo miasta Bydgoszczy o gremialny udział w wiecu i sztafecie.

Sport

KTO AWANSOWAŁ DO KLASY WOJEWÓDZKIEJ

Toczące się od dłuższego czasu rozgrywki eliminacyjne piłkarzy pomorskich o awans do klasy wojewódzkiej wyłoniły w tych dniach zwycięzców, którzy uplasowali się na czele swoich grup.

Po emocjonujących walkach do klasy wojewódzkiej zakwalifikowały się następujące zespoły: Kolejarz Aleksandrów Kuj., Kolejarz Ib Bydgoszcz, Stal Nakło i Gwardia Brodnica. Obecnie drużyny te walczyć będą między sobą o tytuł moralnego mistrza Pomorza klasy powiatowej.

W ub. środę odbyły się dwa spotkania. W Bydgoszczy rezerwy ligowego Kolejarza Bydgoszcz, osłabione brakiem dwóch czołowych napastników Piórkowskiego i Domino, pokonały Kolejarza Aleksandrów Kuj. w stosunku 2:1 (0:1), przy czym obie bramki strzelił Dołecki.

W drugim spotkaniu Gwardia Brodnica uległa na własnym boisku Stali Nakło 1:2.

TURNIEJ PIŁKI WODNEJ

Sekcja pływacka Kolejarza Bydgoszcz organizuje na polecenie WKKF turniej piłki wodnej o mistrzostwo Pomorza, który odbędzie się w niedzielę, 29 bm. na pływalni przy ul. Żeglarskiej. W turnieju wezmą udział waterpoliści Kolejarza Bydgoszcz, Kolejarza Inowrocław, Gwardii Bydgoszcz, Gwardii Toruń, oraz Spójni Grudziądz. Początek rozgrywek o godzinie 10.

HOKEJ NA TRAWIE W BYDGOSZCZY

Po dłuższej przerwie zobaczymy znów w Bydgoszczy hokej na trawie, który zyskuje sobie na Pomorzu coraz większą popularność. W nadchodzącą niedzielę, 29 bm. o godz. 11 na boisku Spójni przy ul. Nakielskiej, Kolejarz Bydgoszcz spotka się ze Spójnią Gdańsk. W przedmeczu o godz. 9 walczyć będą w meczu towarzyskim piłkarze III Kolejarza Bydgoszcz z Gwardią Koronowo.

KINA

Pomorzanin: Śpiew jest pięknem życia (16, 18, 20,15)

Polonia: Złote jezioro (16, 18,15 i 20,15)

Orzeł: Trzcinowe dzwony (15,45, 17.45 i 20)

Wolność: Wołga, Wołga... (16.15, 18.15 i 20.15)

Gryf: Wyspa bezimienna (15.45, 17.45 i 20)

Bałtyk: Aleksander Newski (16, 18 i 20)

Mir: Tajna misja (19)

Bagatela Myszy i ludzie (21 — o zmroku)

Rozmaitości: W fabryce. Pustynia Błędowska (od 16—24)

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 17, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

TEATR

W lipcu nieczynny.

CYRK NR 2

Przedstawienia codziennie o godz. 19.30. W soboty i niedziele 15.30 i 19.30.

RADIO

Piątek, 27 lipca

6.50 Program lokalny. 6.52 Komunikaty. 16,20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Melodie taneczne. 18,15 „Współzawodnictwo wyników", rozmowa z przewodniczącym WKKF Dąbrowskim. 18.30 Słuchamy Chopina. 18,50 Reportaż z Państwowego Zakładu Higieny w Bydgoszczy. 19.00 Utwory Bacha. — 19,45 Felieton A. Dzieniszuka.

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Nowe rekordy pływaków N. R. D.

wynikiem pracy trenerów radzieckich

W Halberstadt odbyły się pływackie mistrzostwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które wykazały stały wzrost poziomu pływaków NRD. Wyniki te są niewątpliwie owocami pracy trenerów radzieckich Kislujina i Kitajewa.

Rezultaty dwóch dni są następujące: **mężczyźni:** 400 m dow. — L. Muller 6.10,2, 2) Gerhard — 5.14,9; 100 klas. — Gerhard Giera 1.16,4; 2) Gold — 1.18,2; 200 m dow. — L. Muller 2.21,5; 200 motylk. — G. Giera 2.51,5. **Kobiety:** 200 dow. — 15-letnia Ch. Richter 2.51,9 (rekord NRD); 2) E. Moesler 2.52,1; 100 motylk. — L. Schane 1.29,2; 200 m grzbiet. — H. Teuscher 3.09,8; 100 klas. — H. Barth 1.26,8 (rekord NRD).

Sztafeta 4 × 100 m grzbiet. mężczyzn — 1) Motor Dessau 5.19,4; 4 × 100 m motylk. — 1) Boerde Magdeburg 5.12,9.

Sztafety kobiece: 4×100 dow. — Lokomotywa Chemnitz 5.17,9; 4×200 klas. — 1) Boerde Magd. 13:19,6 min.

Kompromitacja titowskiego Partyzanta

Standartowa drużyna titowskiej Jugosławii — Partyzant wyjechała po sukcesy do Szwecji. Po kilku meczach z drugoligowymi zespołami, titowcy odważyli się stanąć przeciwko zajmującemu 7-me miejsce w I lidze IF Halsingborgowi. Próba wypadła fatalnie i Partyzant przegrał w kompromitującym stosunku 1:6.

„Mistrz świata" ponownie przegrywa

Rozgrywający się turniej piłkarski o puchar RIO wykazuje nadal mizerny poziom drużyn południowo-amerykańskich. Włoski Juventus rozgromił w Sao Paulo wicemistrza Brazylii Palmeiras 4:0 i zajął pierwsze miejsce w swej grupie. Zeszłoroczny „mistrz świata" — National Montevideo uległ Vasco de Gamma 0:2. W finale Juventus gra z Austrią, a Vasco z Palmeiras. Zwycięzcy tych spotkań stoczą decydujący bój o puchar.

Tannauder - 7107 pkt. w 10-boju

Dziesięcioboista Tannauder (3-ci na mistrzostwach Europy w Brukseli) zdobył mistrzostwo Szwecji 7.107 punktów. Jego wyniki: 100 m — 11,3, 400 m — 52,7, 1500 m — 5.09,6, 110 pł. — 16,0 w dal — 6,75, wzwyż — 1,90 m, tyczka — 3,40 m, kula — 14,08, dysk — 41,32, oszczep — 50,93 m.

Toruń 3 × mistrzem ZS Budowlani

WARSZAWA. W Warszawie zakończono finałowe rozgrywki o mistrzostwo ZS Budowlani w siatkówce i koszykówce.

Najlepiej przygotowanym i dobrze zapowiadającym się zespołem była reprezentacja Torunia, która zdobyła 3 tytuły mistrza Polski ZS Budowlani.

Drużyny Torunia zwyciężyły: w siatkówce kobiet przed Wrocławiem i Warszawą, w koszykówce kobiet przed Szczecinem i Wrocławiem i koszykówce mężczyzn przed Wrocławiem i Warszawą.

Tytuł mistrza ZS Budowlani w siatkówce mężczyzn zdobył Wrocław. Niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez drużynę Rzeszowa.

Bohaterzy Tour de France - Bojownikami Pokoju

Coppi, Bobet, Rossi i Koblet

elektryzują miliony widzów gigantycznego wyścigu

...Geminiani zwycięzcą IX etapu! — B. Ruiz po kawalerskiej jeździe 1-szy w Brive!... Ugo Koblet najszybszy na XI etapie! — krzyczą tytuły olbrzymich dzienników francuskich, belgijskich, włoskich.

Lecz nie tylko dzienniki entuzjazmują się tegorocznym Tour de France. Na usta milionów obywateli francuskich cisną się nazwiska bohaterów tego gigantycznego wyścigu: Bobet, Magni, Rossi, Koblet, Coppi i wielu innych. Jak Francja długa i szeroka, nazwiska te wymawia się z wielką serdecznością, po miastach i wsiach, w szkołach i wielkich zakładach pracy stawia się tych wielkich sportowców jako wzór młodzieży.

Jest atoli grupa niedobitków, którym sława i uwielbienie tłumów towarzyszące tym właśnie kolarzom — jest solą w oku. Każda owacja, każdy odruch sympatii dla sławnych zawodników wywołuje grymas bezsilnej złości na obleśnych



Fausto Coppi — Włochy

obliczach dolarowych ciułaczy. Och, jak że by ich chętnie zgnietli, usunęli z wyścigu, lecz cóż? — dla atrakcyjności, dla „lichego" zarobku kilku milionów trzebą ich tolerować, trzeba przemilczeć, że...

Czym zasłużyli sobie wielcy kolarze na niełaskę możnych, czym zgrzeszyli? Naprawdę „wina" ich jest wielka. Oto ich grzechy: **1. Luison Bobet** — bożyszcze Francji po zdobyciu mistrzostwa.. podpisał Apel Pokoju. **2. Fausto Coppi** — rekordzista świata, lew Pirenejów i Alp podpisał Apel Pokoju. **3. Ugo Koblet** — król serpentyn górskich... przesłał swój podpis pod uchwałami Światowej Rady Pokoju na ręce prof. Joliot - Curie. **4. Magni** — triumfator d'Giro Italia, bezpośrednio po ukończeniu biegu, podpisał Apel Pokoju. To samo uczynili Geminiani, Rossi i wielu innych.

Te oto „grzechy" przyprawiają finansistów Tour de France o lekką apopleksję.

Lud francuski inaczej jednak czuje. W wielkich kolarzach podziwia nie tylko wspaniałych sportówców. Widzi w nich wzory postępowej młodzieży świata, widzi sławnych kolarzy, którzy nie licząc się z możliwością złamania kariery sportowej, szykan i represji — z odwagą godną prawdziwych gigantów szos wypowiadają szczerze swe poglądy i uczucia. Dlatego lud Francji bez względu czy to jest rodak Bobet, Włoch Coppi, Szwajcar Koblet czy Luksemburczyk Diederich, wita ich wszędzie spontanicznie, znosi z toru na ramionach. I mogą simieć ze złości rekiny sportu kapitalistycznego — każdy sukces kolarzy — Bojowników o Pokój, jest i będzie również sukcesem francuskich mas pracujących. (hen).

Odpowiedzi prawnika

Bydgoszcz — Staruszka. W sprawie poruszonej przez Panią nie możemy udzielić konkretnej odpowiedzi, ponieważ stan sprawy nie jest dostatecznie przedstawiony. Sąd orzekł utratę mienia w wyniku skazania Panią na przymusowy pobyt w obozie odosobnienia. Dwa lata później prokurator wniósł akt oskarżenia i w wyniku rozprawy została Pani uwolniona od winy i kary, ponieważ mimo przyjęcia II grupy niemieckiej listy narodowej wykazała Pani zachowanie swej narodowości polskiej. Przede wszystkim nie wiemy, czy przedmiotem drugiej sprawy było odstępstwo od narodowości polskiej czy też oskarżenie Pani o jakieś konkretne przestępstwo kryminalne przeciwko Państwu Polskiemu względnie jego obywatelom. Niezrozumiałym dla nas jest dlaczego adwokat Pani „nie kazał wspominać ani nie stawiać wniosku w sprawie odzyskania mienia". Pani sama nie wie, dlaczego to uczynił. Należało zażądać wyjaśnienia od adwokata. Prosimy o ewentualne przybycie do naszego radcy prawnego (poniedziałki od godz. 17 do 18-tej). Na konferencję należy przynieść akta podręczne adwokata, który sprawę Pani prowadził. Adwokat zobowiązany jest wydać swe akta podręczne, jeżeli honorarium jego zostało uregulowane.

*

„Bilansówka 1950". Z treści listu Pani wynika, że nie pracowała Pani przy sporządzaniu bilansu, wypowiedziała umowę o pracę i z początkiem 1951 roku przeszła do pokrewnego przedsiębiorstwa. Znajoma Pani również wypowiedziała umowę o pracę i przestała pracować z końcem miesiąca października 1950 roku, nie biorąc tym samym udziału w pracach bilansowych w 1951 roku. Ani Pani ani Jej znajomej nie należy się bilansówka nawet w części.

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii Pieniężnej

7 dzień ciągnienia III-go rzutu

Wygrane po **100.000 zł** padły na Nr Nr 10911 40506 74707.

Wygrane po **30.000 zł** padły na Nr Nr 119251 225074.

Wygrane po **10.000 zł** padły na Nr Nr 6278 18796 38289 46551 123585 180868.

Wygrane po **5.000 zł** padły na Nr Nr 27812 48245 95404 143365 192235 205034 208983 215279 224628.

Wygrane po **2.000 zł** padły na Nr Nr 2706 20669 56677 94652 101472 103375 113801 158761 165856 168122 171412 181683 196542 242062.

Wygrane po **1.000 zł** padły na Nr Nr 10486 12291 22492 29290 36926 39039 41471 51520 52415 52848 53249 55917 67363 71014 72428 83090 83123 91749 95393 108607 108789 109609 109729 112724 114037 116104 123833 125645 130288 130692 131419 139755 143242 143654 147761 162332 167694 168606 170151 173813 180760 184009 191990 196780 211047 213995 215543 217753 219770 221509 223630 231434 235492.

Wygrane po **400 zł** padły na Nr Nr 60 476 1862 3096 3278 3409 5391 6207 7718 10693 11210 11325 12955 13090 14012 15235 15358 15724 18017 18310 18617 18923 21340 24914 25723 26082 27389 27700 28575 30099 30263 31228 34084 34103 38961 41629 42366 45866 47496 47672 47749 48049 48858 48933 51273 52567 57145 57440 58945 62058 63657 63690 64931 65818 66086 68730 69940 70554 79671 79956 80702 84486 86120 88126 88710 89462 90966 92945 96111 98063 98366 100446 106262 100272 107681 113919 114054 114417 115273 115906 116103 120063 120194 121843 123381 125591 125902 126475 126787 128978 129007 131313 132781 134526 134626 135093 135149 135923 137257 137625 138782 138937 139450 141149 141854 142106 142125 143211 144384 145376 145458 145461 146936 147915 149228 149798 150263 151463 155039 159079 160170 160471 161862 162421 163068 165793 167866 169303 169827 170114 170329 172867 176038 176331 176564 179481 180711 183919 184101 184980 185506 185839 191080 192414 195339 195575 196071 198563 203628 204204 204500 206314 208079 208393 209643 210984 214643 215992 216838 216907 217043 217423 218508 219198 219227 220932 220984 221370 221409 221581 224052 227480 228163 228477 231839 232394 245562.

Wygrane po 200 zł padły na nr nr 2591 3221 4269 6391 7553 7903 8280 8756 11649 15707 16632 17434 18184 19795 19922 20256 21118 21471 21760 23277 27689 29933 30011 30397 31813 32543 32793 33715 33816 36207 36688 38255 39571 39783 40019 40644 44148 44570 46042 46915 48078 48733 49690 50626 51598 51783 51958 52660 53114 53258 53782 54321 54555 54589 55632 57834 60254 60778 61629 62434 64299 65144 66911 67244 67925 68588 70489 72137 76974 77372 78252 78426 78523 80194 81059 83103 83497 85869 85947 87295 87848 88936 90975 93803 94470 96212 97356 98410 98841 99578 104378 105042 106965 108608 111061 111702 115044 116354 116502 116629 117048 117606 117768 119810. 120346 122108 123301 123411 124560 124894 125800 128281 128291 130074 130774 130882 131035 131718 132331 133489 133563 135282 135291 136695 137050 137831 139238 141194 141409 141590 142047 143760 143991 145182 147670 147873 151640 152312 153482 153830 155232 155613 155833 159105 159481 160064 160184 160432 161431 162660 163159 165618 166863 166954

Wygrane seryjne

Wygraną seryjną w wysokości 40 zł, otrzymuje każdy numer losu kończący się na: 08, 11, 16, 17, 22, 26, 30, 35, 36, 39, 44, 48, 54, 57, 59, 60, 65, 68, 69, 74, 77, 81, 87, 89. O ile jednak na numer taki padła już wygrana w ciągnieniu III rzutu 1 Krajowej Loterii Pieniężnej, numer ten wygranej seryjnej nie otrzymuje. Wygraną seryjną w tym wypadku otrzymuje następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w Kolekturze.

Dnia 24 lipca 1951 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia i siostra śp

Marta Kurowska

z d. Czeczka przeżywszy lat 63

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 VII 51 r. o godz. 18-tej z kaplicy przy ul. Kossaka.

W ciężkim smutku pozostaje

mąż i córka

4448g

Dnia 24 lipca 1951 r. zmarł nagle nasz długoletni współpracownik i szczery kolega śp.

Bolesław Szymanowski

przeżywszy lat 43

Cześć Jego Pamięci!

Dyrekcja i Pracownicy Centralnego Zarządu Przem. Mięsnego Ekspozytura Wojewódzka w Bydgoszczy

4468

W dniu 24. VII. 1951 r. zasnął w Bogu mój ukochany mąż, drogi tatuś, brat, szwagier i wujek śp.

Bolesław Szymanowski

przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. VII. 51 r., o godz. 17, z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

stroskana żona z synem

Bydgoszcz, dnia 24. VII. 1951 r.
ul. Krakowska 5, m. 2.

004467

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

Szczepana Stachowiaka

odbędzie się za spokój duszy msza św. dnia 28 VII br. o godz. 8,30 w kościele Matki Boskiej.
O czym zawiadamia krewnych i znajomych

żona z dziećmi

Inowrocław. ul. M. Stalina 28.

3141

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

RADIO

PIĄTEK, dnia 27 lipca 1951 r.

5,03 Sygnał. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Pieśni masowe i muzyka ludowa. 8,00 Tańce w muzyce symfonicznej. 8,30 Audycja dla kolonii i obozów letnich. 11,45 Głos mają kobiety. 11,52 Polska pieśń masowa. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę. 13,30 Muzyka. 14,30 Matka — fragment powieści I. Maciejowskiego. 14,45 Polska pieśń masowa. 14,50 Muzyka. 15,30 Audycja dla dzieci. 15,50 Montaż. 16,10 Muzyka. 17,05 Reportaż. — 17,15 Koncert. 18.00 Felieton. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,30 Koncert. 21,15 Koncert mandoliniczny. 21,45 Wspomnienia robotnicze. 22,00 Muzyka i aktualności. 22,30 Reportaż z turnieju szachowego. 22.35 Kameralna muzyka polska. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka. 23.50 Pieśni masowe.

HUMOR



— Czy nie interesuje cię wcale, syneczku, co jest w środku bębenka?!...

(„Die Woche", Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3.— zł i 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł i 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogł. nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna – Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11765